

Nie chcą murowanego kościółka na Stecówce

Data publikacji: 29.01.2014 7:30

Kościółek na Stecówce był nie tylko miejscem kultu religijnego. Był symbolem tego, że górale nie poddają się tak łatwo narzuconej im władzy, potrafią zawsze postawić na swoim i świetnie się przy tym zorganizować. Kościół bowiem, wobec braku zgody władz komunistycznych na jego budowę, miejscowi górale wybudowali jako owczarnię, na którą pozwolenie mieli. Górale tłumaczyli później, że przecież jest to swojego rodzaju owczarnia, mieli bowiem na myśli budowę owczarni dla owieczek bożych?

Znamienne jest to, iż kamień węgielny wmurowano 15 października 1957 roku, a kościół poświęcono 12 stycznia 1958 roku. Na sprzeciwienie się budowie władze nie miały już czasu, budynek stał ukończony. I tak dotrwał aż do nieszczęśliwego pożaru 3 grudnia ubiegłego roku.

Wierni chętnie odwiedzali kościół o pięknej architekturze i wewnątrz zdobionym obrazami i rzeźbami wybitnych miejscowych artystów – Konarzewskich i Wałachów. Wiele par koniecznie w tym cudownym budynku chciało wziąć ślub. Sama pamiętam koleżankę z jednej z redakcji, którą kościółek na Stecówce urzekł do tego stopnia, że na swój ślub przywiozła weselników na Stecówkę aż z Jastrzębia Zdroju. Świątynia była nie tylko miejscem kultu, ale także atrakcją turystyczną, którą pokazujący piękno Śląska Cieszyńskiego przewodnicy Beskidzcy pokazywali turystom.

Pomysł, by odbudować świątynię w wersji murowanej szczerze ich rozczarował, zasmucił i oburzył. Dlatego zaczęli działać. Powstała petycja, która krąży w sieci i można się pod nią podpisać. Znajdziemy ją pod tym adresem: ([KLIKNIJ](#)), a jej treść brzmi:

***„Koło Przewodników Beskidzkich w Wiśle zwraca się z gorącą prośbą o zaakceptowanie odbudowy kościółka w Istebnej na Stecówce w wariacie budownictwa drewnianego. Stecówka to malowniczy zakątek Istebnej na trasie wycieczkowej na Baranią Górę. My, przewodnicy z wycieczkami turystów zawsze na tej trasie odwiedzaliśmy piękny drewniany obiekt sakralny, należący do szlaku architektury drewnianej czyli kościółek pw. Matki Boskiej Fatimskiej. Był on budowany w trudnych czasach lat 50-tych z wystrojem oryginalnej twórczości ludowej takich artystów jak: Jan Wałach, Ludwik Konarzewski, Jan Krężelok, Jan Bojko i wielu innych. Po nieszczęśliwym pożarze kościółka 3 grudnia ubiegłego roku, wiemy, że zaraz nastąpiła mobilizacja mieszkańców całej Trójwsi aby odbudować kościółek w wersji identycznej konstrukcji drewnianej. Jest dla nas dużym zaskoczeniem rozważana podobno propozycja budowy nowego kościółka jako budowli murowanej. My, turyści i wszyscy mieszkańcy mamy w pamięci urokliwy drewniany kościółek i nie wyobrażamy sobie, aby w tym krajobrazie mogła powstać sakralna budowla betonowa. Przykładem może być odbudowa po pożarze w 1994r drewnianego kościółka pw. Św. Krzyża w Rdzawce na Obidowej. Zwracamy się z gorącym apelem do ks. Biskupa o przychylenie się do naszej prośby, aby udzielił zezwolenia na budowę drewnianego kościółka w Istebnej na Stecówce.*”**

Z turystycznym pozdrowieniem Maria Michnik”

Z poprzedniego artykułu, jaki opublikowaliśmy na temat odbudowy (czytaj: [Stecówka - kościół murowany](#)) wynikało, iż decyzję ordynariusz Diecezji Bielsko - Żywieckiej bp Roman Pindel podjął na wniosek parafian ze Stecówki. Jednak docierały do naszej redakcji liczne głosy informujące, iż nie była to wola ogółu parafian, a jedynie części z nich, a ponadto doszło do nieporozumienia, gdyż większość opowiadających się za odbudową kościoła parafian źle zrozumiała zadane im pytanie. Ochoczo odpowiadali, że są za odbudową kościoła myśląc, że pod słowem odbudowa kryje się odtworzenie tego, co było, nie znali pomysłu budowania nowej świątyni w postaci murowanej, więc do głowy nie przyszło im dopytywać o formę odbudowy, gdy pytano ich, czy są za odbudową. Jak informują poszczególni mieszkańcy, to z mediów dopiero dowiedzieli się, że kościół ma być murowany. Rwetes podniosły także inne osoby, nie będące parafianami na Stecówce, jednak związane z dawnym kościółkiem sentymentem, ci, którzy brali w nim śluby, ci, którzy zdążyli już ofiarować datki na odbudowę. – ***Jako mała parafia***

sami nie poradzimy sobie z odbudową. Musimy liczyć na pieniądze z zewnątrz, a nie da się ukryć, że kościółek będący atrakcją turystyczną i mający wspaniały klimat przyciągał tu nie tylko licznych turystów, ale także osoby chcące właśnie tutaj wziąć ślub, co niewątpliwie bardzo pomagało utrzymać kościół. Uważam, że nie możemy zawieść i rozczarować tych ludzi budując w miejsce ich ulubionej świątyni kościoła murowanego – powiedział nam jeden z parafian (imię i nazwisko do wiadomości redakcji).

Oburzony pomysłem postawienia w tym miejscu murowanego kościoła jest Henryk Kukuczka, którego dziadek przed laty podarował ziemię pod budowę kościółka, a on sam wspólnie z bratem dopiero w 1981 roku dokończył niedopełnione formalności darowując kurii biskupiej aktem notarialnym, według woli dziadka, ziemię.

- Moje zdanie, jako jednego z parafian, jest oczywiste. Cały czas próbuję przekonywać księdza, że drzewo byłoby tańsze, gdyż go mamy i byłoby to to, co tutaj, w tym miejscu pasuje – mówi Henryk Kukuczka dodając, że zdanie wspólnoty parafialnej jest teraz bardziej jasne i klarowne, niż na początku dyskusji nad odbudowaniem kościoła. **- Nie ukrywam, że na początku ludzie byli zdezorientowani. Mieli też nieprawdziwe informacje na temat przepisów przeciwpożarowych. Będziemy prosić księdza biskupa o zmianę decyzji** – podkreśla Henryk Kukuczka.

We poniedziałek wieczorem (27 stycznia) zebrał się Komitet Budowy Kościółka. W spotkaniu uczestniczyli mieszkańcy okolicznych przysiółków należący do parafii na Stecówce, a także przedstawiciele lokalnych środowisk, takich, jak Oddziału Górali Śląskich ZP, Zespołu Regionalnego „Istebna”, ludzie kultury. W spotkaniu uczestniczyli m.in. Józef Michałek, Piotr Kohut, Tadeusz Papierzyński. Wszyscy oni mają nadzieję, że kościół zostanie odbudowany w wersji drewnianej, a decyzja nie podzieli parafian.

- Mam nadzieję, że powstanie kościółek drewniany. Jeżeli mówi się o odbudowie, to mówi się o odbudowie kościoła takiego, jaki był, drewnianego. W innym wypadku mielibyśmy do czynienia z budową nowego kościoła, a nie odbudową, a to zmienia zupełnie sytuację. My, jako Oddział Górali Śląskich zdecydowanie popieramy budownictwo drewniane, które odchodzi już do historii i warto, żeby kościoły były wyrazem dorobku duchowego kultury góralskiej. Jako Oddział Górali Śląskich zdecydowanie postulujemy odbudowę kościoła w takim duchu, w jakim on powstał, jako owczarnia – mówi Józef Michałek, prezes Zarządu Oddziału Górali Śląskich.

Choć większość zarówno parafian, jak i miłośników tradycji i regionu zdecydowanie jest za odbudową drewnianego kościoła są i głosy mówiące o tym, że murowana budowla byłaby lepsza, gdyż trwalsza i pewniejsza.

- W architekturze najważniejsza jest forma. Rozumiem i jak najbardziej szanuję zapatrywania, a także z sentyment w kierunku budowli drewnianych – zwłaszcza mieszkańców Trójwsi oraz wielu turystów odwiedzających Stecówkę. Jednak nie uważam jednoznacznie, że nowy kościół na Stecówce musi być drewniany. Najważniejsza jak zwykle jest forma budowli. Jeśli byłaby to więc architektura dobrej próby, pasująca do klimatu miejsca i charakteru otoczenia oraz nawiązująca do tradycyjnego budownictwa, ale murowana, to myślę, że nic by się nie stało. Podkreślam jednak, że musiałaby to być architektura naprawdę dobra, wpasowana w krajobraz i raczej kameralna w charakterze – wypośrodkowuje oba zdania Łukasz Konarzewski z Wydziału Kultury Starostwa Powiatowego w Cieszynie.

(indi)